



Podszepty
MOJEJ DUSZY
wierszem spisane

*Tomik 36 wierszy
rozwojowych*

Beata Katarzyna Kaska





“PRZEŁOMOWY MOMENT”

Być może jesteś w takim momencie życia swojego, że szukasz głębiej w sobie, celu i sensu jakiegoś, tych swoich licznych wydarzeń trudnych i niepowodzeń, które do wymarzonego życia stanęły Ci na drodze.

A może popatrzenie na to, z innej perspektywy, przedstawi Ci, Twojej Duszy głębsze motywy, którymi być może kierować się powinnaś po to, by móc światu ukazać swe wewnętrzne złoto.

Bo jak inaczej, niż przez ziemskie doświadczanie, któremu to towarzyszy stałe emocji wzruszanie, możemy się rozwijać i dorastać pomalą do tego, co przeznaczone jest nam z poziomu duchowego?



Bądź WDZIĘCZNA za wszystkie swoje doświadczenia,
które niczym zadania domowe do odrobienia,
wzbogacają stale Twoją świadomość do stopnia takiego,
byś umiała czerpać więcej radości z życia swojego.

Dziel się więc z innymi swoimi wnioskami,
które mogą być dla kogoś żywymi dowodami,
że po każdej burzy, zawsze słońeczko wychodzi
i to tylko od Ciebie zależy,
jak do tego podchodzisz.



“NIERÓWNA WALKA”



Może sama sobie stale ujmujesz, bo czyjaś
WYSTAWĘ do swojego ZAPŁĘCZA porównujesz?

Zapominając często, że to, co ktoś inny pokazuje,
to jest coś, co wcześniej mocno filtruje i idealizuje.
A Ty chcąc nie chcąc, się tym tylko demotywujesz,
przez co, często z dalszych starań swoich rezygnujesz.

To stałe porównywanie się do kogoś innego,
to pokarm dla Twojego krytyka wewnętrznego,
który to stoi na straży i jest specjalistą od tego,
byś nie uważała się czasem za człowieka spełnionego.

Spełnionego zarówno prywatnie jak i zawodowo,
któremu to życie układa się wręcz coolowo,
i który cieszy się z tego, co ma i to docenia,
wyrażając swą wdzięczność i radość z istnienia.

A chęć bycia perfekcyjną, to zmora dobrze mi znana,
która już w dzieciństwie została w nas zainstalowana,
bo to, co robiłaś, nigdy dość dobre wciąż było,
więc w byciu niewystarczającą Cię to upewniło.



I teraz, cokolwiek byś już nie zrobiła,
to ta myśl Cię tak mocno od siebie uzależniła,
że Ty nie umiesz tego i jednak nie zasługujesz
i w ten oto sposób, teraz już sama się wciąż krytykujesz.

Daj sobie wreszcie pozwolenie, na błędów popełnianie
i odpuść też to wieczne się krytykowanie,
bo z czasem, to już nawet rywalki żadnej z zewnątrz w ogóle
nie potrzebujesz, bo sama ze sobą już jedynie konkurujesz.

Lecz do tego wewnętrznego się ze sobą zmagania,
potrzebujesz mnóstwo czasu i energii zaangażowania,
które, gdyby tylko na dobre rzeczy spożytkowane były,
to życie Twoje i innych ludzi, by zapewne wzbogaciły.

Więc przestań się, proszę, stale do innych porównywać
i wciąż na swoje niedociągnięcia utyskiwać,
a docień się wreszcie, za te choćby najmniejsze starania,
dzięki którym, stale kroczysz drogą Samopoznawania.





“RÓWNOWAGA EGO”

Zdajesz sobie sprawę, że Twójego Ego zwalczanie,
to jest mało rozsądne postępowanie?

Bo obecna w naszym życiu struktura Ego,
nie wnosi nam jedynie czegoś szkodliwego.

A bez niego nie byłoby poznawania i zdobywania,
co jest wręcz konieczne dla ludzkiego funkcjonowania.

Dlatego jak ze wszystkim, wymaga też naszego rozeznania,
i nauczenie się technik jego dyscyplinowania i zarządzania.

I dobrze jest być świadomym jego podwójnego oblicza,
którego obecność się przecież wcale nie wyklucza,
a ma za zadanie nas zawsze informować,
gdy znowu będziemy chcieli z czymś przeholować.



Pozytywną stroną Ego
jest w kierunku czegoś nowego podążanie,
bo celem jest doświadczanie i stałe odkrywanie.

A minusem jego
jest ponad zdrowy rozsądek się wywyższanie
oraz swoimi zdobyczami wręcz epatowanie.

Bo ta jego potrzeba podziwu i poklasku stałego,
sprawia, że staje się przerośniętym Ego.
Ale jak w każdym elemencie istnienia naszego,
aspekt dualności dotyczy też i jego.

Potrzeba harmonii i balansu istnienia,
sprawia, że z Ego też można dojść do porozumienia.

A umiejętnie jego w ryzach trzymanie,
poprzez oba jego aspekty zbalansowanie,
umożliwia jego okiełznanie do stopnia takiego,
by dla naszego życia zrównoważonego,
robił jednak więcej tego dobrego, niż złego.



“SUBTELNA RÓŻNICA”

To czego pragniesz, a czego potrzebujesz
sprawia, że dość często się tym frustrujesz.

A nie rozumiejąc tej subtelnej różnicy,
możesz nigdy nie wyjść z tej mentalnej piwnicy.

To o tyle ważne jest, by dobrze to zrozumieć,
żeby w tym Matrixie odnaleźć się umieć.

Bo potrzebą jest chęć czegoś posiadania
dla naszej egzystencji, czyli naszego przetrwania.

Pragnienie natomiast, to twór naszego Ego,
który ciągle i bez końca chce czegoś nowego.
Nowego auta, domu czy telefonu najnowszego,
by móc dzięki temu,
otrzymać dawkę haju dopaminowego.



I ta zabawa może trwać bez końca,
gdyż ta gonitwa jest tak dominująca,
że inne, dużo ważniejsze aspekty życia naszego,
spycha niepostrzeżenie do konta szarego.

A gdy się obudzisz wreszcie z tego snu głębokiego,
to dostrzeżesz, że wcale nie potrzebujesz tego wszystkiego,
bo to jedynie Twoją energię życiową zżera
i chęć swobodnego funkcjonowania Ci odbiera.

Bo te materialne dowody statusu Twojego,
sprawiają, że jesteś zakładnikiem myślenia takiego,
które tak ograniczone, nie pozwala wręcz Tobie,
żyć pełnią życia tak, jak Ci się podoba.





Gdy potrzebą Twoją jest np. dachu nad głową posiadanie,
to nie musi to być zaraz willa z basenem Kochanie,
przy którym model najnowszego porsche'a stoi,
bo przy gorszym, na Insta, lansować się nie przystoi.

*Quo vadis człowieku?
Dokąd zmierzasz Kochanie?*

*Czy Twoim celem życia jest ŻYĆ Pełnią Życia
czy
za błyskotkami materialnymi stałe podążanie?*

*Może warto zwolnić lub wręcz się zatrzymać Kochana,
by móc odpowiedzieć sobie na te kluczowe pytania?*

*Czyżbyś się nie zapędziła w tych
błyskotkach świata materialnego?*

*Może warto wreszcie poszukać w swoim życiu
SENSU głębszego?*



Bo dokąd ono w ogóle zmierza i w jakim celu oczywiście?
Czy goniąc za tym wszystkim, co masz na swojej liście,
tych celów wszelakich do zrealizowania,
kupienia, zwiedzenia i sfotografowania,
jest jeszcze miejsce dla Twojego funkcjonowania?

Takiego w lekkości, spokoju i radości dnia codziennego,
pozwalając Ci się cieszyć z życia swojego,
na które to czasu i miejsca ci nie mają,
którzy stale za czymś nowym podążają.

Co dla Ciebie jest Sensem Życia Twojego Kochana?
Czy kiedykolwiek zadawałaś sobie takowe pytania?





“ULGA CZY SATYSFAKCJA?”

Poczucie Ulgi, czy jednak Satysfakcji,
towarzyszy Ci podczas Twych różnych zadań realizacji?

Bo gdy odpowiesz sobie samej, w swym sercu,
ale tak szczerze,
to dowiesz się, skąd się to u Ciebie bierze.

Zapewne rozpoznasz swój schemat z wieku dziecięcego,
który jest już stałą częścią Twojego układu nerwowego,
w który to różne programy reagowania
i zachowania zostały wdrukowane
i teraz są wręcz z automatu w Tobie odpalane.

Biochemia Twojego mózgu tak jest nastawiona,
że od pewnych hormonów jest wręcz uzależniona
i jak każdy narkoman, dla swego UKOJENIA
potrzebuje dawki neuroprzekazników dostarczenia.



A rozumiejąc ten mechanizm, teraz Ty decydujesz,
czy takie zachowania dalej kontynuujesz,
bo NIC nie zmieniając, NIE ZMIENI SIĘ NIC
i do końca życia będziesz w tym Kochana tkwić.

Lecz gdy zrozumiesz teraz, skąd się to u Ciebie wzięło
i jak bardzo na Twoje dalsze życie wpłynęło,
to ten AHA-moment wreszcie następuje,
od którego TERAZ, to Twój
Świadomy Umysł tym już zawiaduje.

Bo gdy wręcz zmuszana byłaś do różnych aktywności,
a dla świętego spokoju ulegałaś tej napastliwości,
to poczucie ulgi finalnie się w Tobie pojawiło,
które o zakończonym mozole Cię informowało.



Gdy jednak Twoje działania z potrzeby serca wynikały,
i mnóstwo radości Ci przy tym sprawiały,
to poczucie SATYSFAKCJI
i wręcz DUMY, aż Twą pierś rozpierało,
że tak pięknie Ci się wszystko zrobić udawało.

Rozpoznając ten program swojego zachowania,
możesz zaniechać dalszego manipulowania
i robienia z Ciebie kukietki,
czy pajacyka wesolego, za sznureczki którego,
pociągało COŚ dotąd Ci nieznanego.

A więc, wiesz już, że różnicą jest rodzaj zachęty
i poziom motywacji,
który na koniec każdej Twojej akcji,
niesie ze sobą poczucie ulgi lub satysfakcji.





"ŚWIADOME DOŚWIADCZANIE"

Wiesz moja Droga, czym jest
ŻYCIA Świadome Doświadczenie?

To jest Uważne swojego ciała słuchanie,
które konkretnymi objawami sygnalizuje,
gdy Twojej Świętej Trójcy czegoś brakuje.

Tróję tę tworzy Duch Twój, umysł i biologiczne ciało,
które jako człowieka Cię tu zmanifestowało.

Kompasem Twoim jest SERCE,
które nad mózgiem ma dużo silniejsze władanie,
choć on, niechętnie oddaje się w jego zarządzanie.

Bo mózg, jako ośrodek odbioru i nadawania,
jest w potrzebie stałego analizowania
i wyszukuje ciągle źródła zagrożenia,
nie rozumiejąc kompletnie, SERCA potrzeb spełnienia.



Al ono wyższych celów stale wypatruje
i cichutkim szeptem nas o tym informuje.
I teraz Twoją rolą jest mądre zdecydowanie,
za którym z tych głosów podążysz Kochanie.

I czy ta stała paplanina umysłu wrednego,
nie zagłuszy na amen serduszka Twojego,
które pragnie dla Ciebie życia spełnionego,
gdyż jest Reprezentantem Poziomu Wyższego.

Jeśli tej uważności na siebie, ewidentnie Ci brakuje,
to objawami Twoje ciało Cię o tym poinformuje.
Al więc ta potrzeba Twojego ciała niedomagania
czy wręcz chorowania,
jest ukrytą informacją do rozszyfrowania,
której kod dostępu jest Tobie tylko znany,
i świadomym działaniem Twoim,
może być zneutralizowany.

Al do tego, nie potrzebujesz QR kodu żadnego,
a jedynie SERCA gotowego i swojego umysł otwartego.



“DePRESJA”

Depresja to jest Duszy naszej cierpienie,
która w ten sposób sygnalizuje swoje niezadowolenie,
z powodu którego, nie bardzo jest spełniona,
a nade wszystko, stresem długotrwałym przytkoczona.

Zwłaszcza takim, nad którym nie mamy kontroli,
a mamy poczucie, że jesteśmy wręcz w niewoli.

Gdy 3 czynniki jednocześnie się spotkają,
to dla naszego dobra depresję uaktywniają.

Tymi czynnikami jest pat hormonalny,
konflikt terytorialny i oczywiście frustracja,
które są dowodem na to, jak trudna jest
nasza obecna sytuacja.

Pat hormonalny to niemożność zareagowania
z powodu równowagi przeciwstawnych
hormonów działania.



To poczucie, że komuś lub czemuś jesteś podporządkowana,
a przez to, do działań wbrew Twojej woli zmuszana.

A jako człowiek, wielowymiarowo na różnych terytoriach
funkcjonujesz i jeśli nikt i nic Ci nie przeszkadza,
to dobrze się czujesz.

Jednak, gdy gdziekolwiek się jakieś konflikty pojawiają,
to tę Twoją równowagę Ci szybko zaburzają.

A frustracja bierze się z nieudanych prób swych potrzeb
zaspokojenia, co daje sygnał do depresji uaktywnienia.
Bo z punktu biologii, takie Twojego ciała i psyche „zamrożenia”,
są grą na czas do Twojego świadomego przebudzenia.

Więc Depresja jest prezentem od Wszechświata danym Tobie,
zmuszającym Cię do zatrzymania i koncentracji na Sobie.



Przyszła ona do Ciebie, byś się wreszcie obudziła
i na dotychczasowe życie z dystansem popatrzyła.

Byś sama ze sobą, więcej czasu spędzała
i w takich okolicznościach swoje działania przemyślała.

To też sygnał byś w swoim życiu, dokonać zmian zechciała
i dotychczasową drogą już dalej nie podążała.
Ale przede wszystkim, byś wreszcie przekraczać się innym,
na różne sposoby, już nie pozwalała.

Stawianiem zdrowych granic, wyjdiesz z konfliktu
pata hormonalnego, który trzyma Cię w roli
człowieka poddanego i zniewolonego.

Tak więc depresja, to rodzaj sabotażu własnego,
dająca nam dużo czasu dla rozpoznania swojego.



“UŁECZENIE Z DEPRESJI”

Możemy wyjść z Depresji, pod opieką specjalisty dobrego,
lecz JEDYNE WŁASNYM
rozpoznaniem i zaangażowaniem,
a nie tylko lekami psychotropowymi się faszowaniem.

Bo one niestety Cię bardzo otepiają i wręcz oddalają,
a do prawdziwych przyczyn depresji,
zbliżyć się nawet nie pozwalają.

A to jest prawdziwym kluczem do Twojego wyzdrowienia,
ta Twoja odważna postawa i chęć lepszego
siebie samej ZROZUMIENIA.

A oprócz tego, leki te, to tylko chwilowe rozwiązanie,
które wyciszą to TWOJEGO MÓZGU się wręcz gotowanie.
Lecz na dłuższą metę, one Cię od siebie uzależniają
i Twoje samostanowienie i wolne życie Ci odbierają.





Niestety jest coraz więcej ludzi,
mających tego typu schorzenia,
bo nie rozpoznali jeszcze, prawdziwych
przyczyn swojego psychofizycznego cierpienia.

A podążając jedynie za błyskotkami życia materialnego,
mogą nie zdążyć odkryć, głębszego SENSU życia swojego,
z tego poziomu duchowego, a nie jedynie materialnego.

A jeśli choć na chwilę, zbliżą się oni do jakiegoś
kryzysu swojego, to w ruch idą natychmiast
liczne rozpraszacze i czasoumilacze,
by nie słyszeć tylko, swej Duszyckiej rozpaczliwego wołania,
i nie dopuścić do dyskomfortu duchowego odczuwania.

A jedynie, oko w oko, ze swymi lękami się skonfrontowanie,
przynosi długotrwałe efekty i widoczne
kondycji psychicznej poprawianie,
wnosząc ukojenie błogie dla umysłu i ciała Twojego,
przez bardziej ŚWIADOME
Zrozumienie Siebie Samego.





A skoro tak bardzo,
przynależeć do środowiska naszego się staramy,
to niestety, sami siebie też przekraczamy,
bo wbrew swojej woli, często tak postępujemy,
że finalnie w czarnej dupie się sami znajdujemy.

I szukamy wtedy winnych swojej sytuacji,
ale oczywiście na zewnątrz, nie dając temu racji,
że brakiem naszych osobistych granic
sami doprowadziliśmy do takiej sytuacji.

I tylko wzięcie Pełnej Odpowiedzialności
za wszystkie aspekty funkcjonowania swojego,
doprowadzą do uzdrowienia i
polepszenia jakości życia naszego.

Czas moja Droga, byś ze swoją depresją walczyć przestała,
a we własne ramiona się często wtulała
i na sobie się tylko teraz skoncentrowała.

I Czas najwyższy przestać spełniać jedynie
innych oczekiwania i żyć wreszcie swoim życiem,
planem swojej Duszy będąc inspirowana.



“CUD NATURY”

Przebywanie w naturze absolutnie nic nie kosztuje,
a różne procesy biochemiczne w Twoim ciele reguluje.

Twoją gonitwę myśli pomaga wyhamować
i rozstrojone nerwy potrafi zbalansować.

Waleń natury dookoła, nie zgoda nam jest przecenić,
ale w tym pędzie życiowym
coraz trudniej jest nam ją docenić.

Bierz wdechy powietrza nozdrzami swoimi,
a wydychaj je dłużej ustami uchylonymi,
bo tak prosty sposób oddychania, Twój nerw błędny relaksuje,
który z całym ciałem Twój mózg komunikuje.



To jest wręcz cudowna metoda dla ciała i umysłu ulżenia,
która jest pomocna na wszelkie utrapienia,
i wystarczy kilkuminutowa dawka jej
codziennego zażywania, a uwierz mi moja Droga,
że wkrótce będziesz wręcz nie do poznania.

Zrób to swoim nawykiem, Twojego od dziś funkcjonowania,
a zauważysz dość szybko poprawę swojego reagowania.
Bo spowolnisz dzięki temu swój oddech i na bodźce różne
Twojego ciała reagowanie, co stresować je coraz częściej
dzięki temu przestanie.

A stres przewlekły to najważniejszy czynnik
naszego ciała chorowania,
którego możesz nauczyć się metod, nad nim panowania
i wręcz Świadomego nim zarządzania.



Tak by był motywatorem do działania,
jeśli tego właśnie potrzebujesz
i przestał Cię ograniczać,
bo przez to, rozwój swój blokujesz.

To Ty musisz nauczyć się swoimi emocjami zarządzania,
a nie być nadal nieświadomą ich funkcjonowania.

Bo one niosą informacje często zakodowane,
i chcą być przez Ciebie wreszcie rozpoznane.

I dla każdego z nas, są one niejako spersonalizowane,
bo niosą też w genach nasze rodowe dane,
często dawno zapomniane lub celowo pomijane.

Lecz pamięć komórkowa ciała każdego,
niesie ze sobą coś wprost niebywałego,
bo jest ogromnym źródłem
wielu doświadczeń zgromadzonych w ciele,
na którym mechanizmów obronnych, zapisanych jest wiele.





Więc byś Świadomego zarządzania
swoim Umysłem się nauczyła,
a dzięki temu też zdrowa wreszcie była,
to zachęcam do spaceru na łonie natury codziennego,
który zakończysz na bosaka choćby chwilowego.

Bo takim oto prostym i darmowym sposobem,
swój układ odpornościowy motywujesz
i uwierz mi, że z całą pewnością tego nie pożałujesz.

Bo łącząc się z energią Ziemi od samego rana,
na cały dzień wyzwania będziesz pozytywnie naładowana.

A jeśli po spacerku, zimny prysznic sobie zafundujesz,
to zapewniam Cię, że rzadko kiedy zachorujesz,
bo stymulując swój układ odpornościowy wytrwale,
dbać będzie on o Twoje zdrowie wspaniale !!!



“SAMOUZDRAWIANIE”

Nasze ciało ma umiejętność Samouzdrawiania,
choć dla wielu jest ona trudna do zaakceptowania,
gdyż czynnikom zewnętrznym nadają
większego znaczenia,
i tam jedynie upatrują przyczyn choroby swojej pochodzenia.

Choć dziś już wiemy, że nasze ciało to zmanifestowało,
co wcześniej na poziomie Duszy i Psyche naszego się stało,
to wielu tak, czy tak to bagatelizuje
i osobno części ciała naszego jedynie analizuje.
Lecz takie podejście, to jednak dużo za mało,
by ponownym stanem zdrowia nasze ciało zareagowało.

Znalezienie konfliktu emocjonalnego,
który stał się powodem objawu fizycznego,
jest jedynym skutecznym i długofalowym rozwiązaniem,
które uwolni naszą pamięć komórkową,
chroniąc nas przed ponownym jego powtarzaniem.



Gdybyśmy jako ludzie w to uwierzyć, pełnym sercem chcieli,
to z całą pewnością, tak długo byśmy nie cierpieli.
Bo objaw w ciele, nas jedynie o tym informuje,
czego Duszy i naszej Psyche jedynie brakuje.

I postaćem jest niestety najczęściej nie zrozumianym,
a raczej wręcz przeklętym i zlinczowanym.
A chęć jedynie objawów zwalczania, daje marne efekty
i przynosi potrzebę powtarzania.

I może tak długo męczyć i nie ustępować,
aż zechcemy innego podejścia do niego wypróbować.

Bo uzdrawianie przez Świadomość roli i sensu głębszego,
pewnych okoliczności życiowych,
to DARR od Stwórcy naszego,
na którego podobieństwo przecież,
doświadczamy tutaj życia swojego.



“WSTYD”



WSTYD jest emocją społeczną
i od urodzenia nie jest nam znany,
a dopiero REAKCJA innych ludzi,
jest w nas ZASZCZEPIANY.

Wstyd według Davida Hawkinsa jest emocją,
która najniższą energią w nas wibruje,
a zakotwiczona w dzieciństwie, w podświadomości żeruje
i dalszym naszym życiem niestety potem zawiaduje.

A im niższą mamy świadomość siebie,
która z braku wiedzy o nas samych wynika,
tym silniej te niskie wibracje, nasz umysł i ciało nasze przenika.

Wstyd jest manipulującym narzędziem toksycznego
motywowania, skutkujący brakiem samoakceptacji stałego
pogłębiania,
który podszyty lękiem potwornym przed zerwaniem więzi,
paradoksalnie nas w ten sposób zniewala i trzyma na uwięzi.





Prowadzi przede wszystkim, do tych WŁĘZI ze sobą zerwania,
poprzez odebranie pewności siebie
i własnego Zaufania oraz Akceptacji siebie
i swobodnego wyrażania,
co utrudnia z innymi jej zdrowego budowania.

Poprzez zawstydzanie, rodzice wymuszali na nas
konkretne zachowanie,
które w ich przekonaniu,
powodowało nasze lepsze wychowanie.
Lecz ono jak w krzywym zwierciadle
ich odbiciem jedynie było,
co do BRĄKU naszej Własnej Wartości,
finalnie doprowadziło.

Wstyd jest konsekwencją
stałego nas obwiniania i zawstydzania,
które zdaniem rodziców tak postępujących,
uczą właściwego zachowania.

Lecz niestety, nic bardziej błędnego w takim pokrętnym myśleniu,
które sprzyja jedynie naszemu ludzkiemu upodleniu.





*"Myślałam, że ze WSTYDU
zapadnę się pod ziemię przez Ciebie"*

lub

*"powinnaś się WSTYDZIĆ takiego zachowania",
to częste zdania naszego zaklinania,
które uczyły nas lekliwego komunikowania.*

*A my w obawie przed oceną, krytyką i kolejnym wyśmianiem,
pogodziliśmy się ze swoimi granic przekraczaniem.*

*Dla wielu z nas, nasza trudna przeszłość
jest powodem wstydu ogromnego,
do której nie chcemy wracać, by nie odczuwać
potwornego dyskomfortu psychicznego.*

*Bo na samo wspomnienie wstydu z powodu ojca pijanego,
czy braku śniadania szkolnego
z powodu niedostatku finansowego,
aż po dziś dzień, ciężka się od razu pojawia
i tym nasze niskie poczucie Własnej Wartości objawia.*





Ludzie boją się mówić o powodach wstydu swojego,
bo nie chcą doświadczyć upokorzenia kolejnego.
Nie rozumiejąc najczęściej, że on tym silniejszy się
w naszym życiu staje,
im mniej świadomej uwagi się jemu daje.

A jeśli chcesz zdjąć z siebie wreszcie to zaklęcie zawstydzania,
to warto zmienić perspektywę swojego własnego postrzegania.

Dzięki otwartym rozmowom z osobą godną zaufania,
Twoja uwaga będzie w tym kierunku odpowiednio kierowana.

Bo na szczęście jest to proces możliwy do odwrócenia,
i pozwala naszej konstrukcji psychicznej dokonać naprawienia.
Wymaga jednak do siebie samej nowego nastawienia,
ale wierz mi, wiem to z własnego doświadczenia,
że jest to możliwe do zrobienia.

Życzę Ci czułości i uważności na drodze do swojego
mentalno-emocjonalnego zdrowienia,
bo zasługujesz na piękne życie, pełne radości,
objętości i wszelkiego spełnienia.





“RODOWE RANY”

Trudne historie od pokoleń powtarzane,
pokazują nam, gdzie mamy rodową ranę
i powracają wciąż do nas, jak bumerang rzucone,
bo chcą być wreszcie zauważone i uzdrowione.

Gdy odczujesz, wyrazisz i wreszcie zrozumiesz,
że dzięki temu właśnie, że w Sobie przetransformujesz,
tą swoją akceptacją, szacunkiem i słowami uznania,
to uwolnisz raz na zawsze potrzebę ich powtarzania.

A te trudne tematy przychodzą z rodu do tego,
kogo rada starszych w rodzie, uważa za gotowego,
by udźwignął te trudy i spojrzeć umiał z innej perspektywy,
rozumiejąc dużo lepiej, swych przodków motywę.

Bo robili, co mogli i jak ich też wcześniej nauczano,
a z licznych opowieści wiemy, że ich zanadto nie rozpieszczano.





Wybierają więc z rodu kogoś odważnego,
licząc, że pochyli się nad tematem tabu rodzinnego.

Kto wzdrygnięciem swych ramion,
tego nie zbagatelizuje, mówiąc:

"Przecież ta ich przeszłość, mnie w ogóle nie interesuje".

Lecz w porównaniu do nich, to żyjesz jak w niebie,
więc wdzięczności pokłon, należy im się od Ciebie.

Bo jesteśmy dopiero pierwszym pokoleniem,
które interesuje się bardziej świadomym myśleniem
i dzięki temu, konsekwencje naszych działań
lepiej są nam znane i przez naszych potomnych,
być może będą nawet doceniane.

Tak dla zharmonizowania życia naszego,
bo Wszechświat przecież dąży do wyrównania energetycznego.
Docień te ich wcześniejsze przeżycia i liczne niedomagania,
bo bez nich, Moja Droga,
nie byłoby teraz Twojego doświadczenia.





“WYŻSZY PLAN DUSZY”

Ludzie mocno strauumatyzowani
byli często nieuznani i wielokrotnie przekraczani.
Którzy to często z rąk najbliższej im istoty,
dostali w ten sposób zaproszenie do nietatwej roboty.

I ktoś by mógł powiedzieć, że to nieludzkie działanie,
by skazywać bliźniego na takie doświadczenie.
Lecz zrozumieć czas najwyższy, że my sami to wybieramy,
bo dzięki temu, dużo szybciej w rozwoju wrostamy.

I z duchowej perspektywy, to nic nadzwyczajnego,
lecz z ludzkiej, to COŚ wprost niewyobrażalnego,
by w swoim kolejnym wcieleniu,
tak dobrać sobie ludzi i to zaaranżować,
by móc to wszystko w ziemskim życiu zrealizować.





Choć plan naszej Duszy, wcześniej nie jest nam znany,
to swymi wglądami w siebie,
może być jednak rozpoznany.

A gdy przebudzisz się wreszcie ze snu błogiego,
to zaczniesz służyć wreszcie innym dla dobra wspólnego.

Bo ewolucja naszej ludzkiej Świadomości jest powodem,
dla którego Ziemia nas tu gości
i pozwala nam dzięki zmysłom
poprzez ciało o emocjach nas informować,
które będąc zrozumiane,
mogą nas w ten sposób Transformować.

Gdy zrozumiesz, jak odważna Dusza
Twoim ciałem zawiaduje i że dzięki niemu
wiele rzeczy się fizycznie manifestuje,
to doceniać będziesz,
KAŻDE swoje trudne doświadczenie,
które w CENNE ZASOBY
wzbogaciło Twoje obecne wcielenie.





Porzuć wreszcie świadomie tę nędzną rolę ofiary
i zauważ w sobie wszystkie Boskie Dary,
które powstawały niczym unikatowe diamenty
w warunkach tak trudnych, że aż wręcz niepojętych.

By uświadomić Tobie, PÓ CO to wszystko było,
a dzięki temu, więcej się już nie powtórzyło.

Bo z ciemnej nocy Duszy, dzięki Świadomości się wychodzi
i w regularnych cyklach życiowych na wyższy level się wchodzi.
I ta ciągła praca nad poszerzaniem Świadomości,
to fucha na pełen etat, aż do złożenia swoich kości.

A potem?

Co potem?

No od nowa...kolejne doświadczanie
i za pomocą ludzkiego ciała egzystowanie
oraz oczywiście świadomości poszerzanie.

I tak już od zarania dziejów, więc to nic nowego,
choć wciąż dla wielu ludzi, jest to jednak
coś wręcz nieprawdopodobnego.





“NADANIE GODNOŚCI”

Dzieci nienarodzone i tak pominięte lub w jakikolwiek sposób z systemu rodzinnego usunięte, domagają się włączenia do systemu rodzinnego i uszanowania ich krótkiej obecności, poprzez nadanie im ich własnej godności.

Godności czyli imienia i nazwiska pełnego, choć może nigdy nie mieli grobu własnego, ale to nie ma tak dużego znaczenia, jak akceptacja i uznanie, w sercu swoim, tamtego istnienia.

Ta pamięć ich chwilowego zaledwie istnienia, rangi ważności ich dla nas nie zmienia, a daje nam za to do myślenia i zrozumienia, co mamy dzięki temu sobie do Uświadomienia.



To dopiero daje im pełną wolność i Duszy ukojenie,
a żyjącym członkom rodu, umożliwia własne ich spełnienie.

Bo nie muszą już więcej niczych roli odgrywać,
próbując ten brakujący element, nieświadomie wyrównywać.

Bo to jest rola bardzo trudna do odegrania
i skazuje tę osobę na liczne zmagania
z nieswoim planem Duszy do zrealizowania.

A przez to powodując mnóstwo jej cierpienia,
co zakłóca jej własne życie i możliwość spełnienia.
A wystarczy uznać i włączyć te osoby do systemu rodzinnego,
by nastąpiło uzdrowienie pełnego przepływu energetycznego.

Bo różne zastoje w życiu, przychodzą do nas po to,
byśmy uzdrowili swój system rodzinny i
nikt nie musiał być już dłużej pominiętą sierotą.

I to jest właśnie sposób na naszych rodzin uzdrawianie,
przez m.in tego typu historii sobie uświadamianie.



“KLUCZOWE MOMENTY”





W naszym życiu, 2 takie kluczowe momenty mamy, które sprawiają, że swój świat totalnie zmieniamy.

Pierwszy, to moment naszego narodzenia, gdy Dusza decyduje się kontynuować swoje ziemskie doświadczenia.

I tak przez wiele długich lat, może w naszym ciele funkcjonować, dając co jakiś czas znać o sobie, chcąc swój plan rozwoju jedynie realizować.

Jednak my rzadko kiedy Jej szeptu w ogóle słuchamy, myśląc, że chyba jakieś omamy słuchowe mamy, a by od swojego otoczenia zbyt nie odstawać, zaczynamy grać różne role, a więc zaczynamy udawać.

Udawać, że nam wszystko pasuje i czyjeś zachowanie nas w ogóle nie boli, a wyrażanie swych granic i potrzeb, wręcz nam nie przystoi. A bojąc się, co inni pomyślą, o naszym zachowaniu, stajemy się z czasem mistrzem w Samobiczowaniu.




I jedynie jakieś bardzo trudne,
wręcz traumatyczne doświadczenia,
są w stanie wyrwać nas z tego odrętwienia,
po którym następuje przebudzenie świadomości
i potrzeba życia już jedynie według własnych wartości.

I to jest ten DRUGI KLUCZOWY moment naszego istnienia,
po którym, to dotychczasowe życie, zupełnie się zmienia.

Bo rozpoznawszy wreszcie swoje duchowe powołanie,
odważnie sięgamy po zasoby przez nas wypracowane,
które dzięki różnym doświadczeniom zostały nam dane,
a dopiero teraz, mogą być rozpoznane i wreszcie uznane.

Bo gdy ze swych trudności życiowych,
konstruktywne wnioski wysnujesz,
to sama siebie pożałujesz, utulisz,
pokochasz i dużo lepiej wreszcie zrozumiesz.

A to rozwój Świadomości naszej właśnie
jest sensem ludzkiego istnienia,
dzięki czemu jesteśmy
Współtwórcą Wszelkiego Stworzenia.





“BRAK ZDROWEJ KOMUNIKACJI”

Czy z Tobą w dzieciństwie rodzice też nie rozmawiali,
a jedynie rozkazy wykonania czegoś wydawali,
których to wykonanie, karami cielesnymi egzekwowali?

Tłumaczono Ci cierpliwie, dlaczego warto,
czy nie warto było czegoś robić,
czy musiałaś się jedynie do tego przysposobić?
A jak Ci to zadanie nie odpowiadało,
to finalnie, Twoje ciało na tym ucierpiało?

A może ciągle intencji innych domyślać się musiałaś,
i na każdy rozkaz rodzica, obowiązek stawiać się miałaś,
jeśli z bólu potem, posikać się nie chciałaś?

Czy teraz Ty, ze swoimi dziećmi,
czasami tak się nie komunikujesz ?

1 bezwzględnego posłuszeństwa od nich teraz oczekujesz?

Choć obiecałaś sobie przecież, nie powtarzać ich błędów,
to teraz siła Twojej Podświadomości
doprowadza Cię tym wręcz do obtędu





A gdybyś tak TERAZ, swoim dzieciom, większą
swobodę wyboru dawała, to może byś tych
krzywdzących wzorców rodzinnych już nie powtarzała?

Bo dla dziecka, milczenie matki za tzw. karę
lub ojca bolesne uderzenie, uczyło je, że musi być takie,
jakie jest ich życzenie,
inaczej, grozi mu odrzucenie lub jego unicestwienie.

By mogło ono żyć godnie i ze swoim lękami w przyszłości,
samo radzić sobie umiało,
to powinno było wiedzieć i rozumieć,
czego się od niego dokładnie oczekiwało.





Bo nieprzewidywalność rodzica, brak czytelnych zasad
i ciągła niepewność tego,
co tym razem w domu wydarzy się złego,
programuje umysł dziecka i tak głęboko wchodzi w jego ciało,
że w przyszłości różnymi lękami będzie się to odpalało.

A wychowanie w takich warunkach,
nie sprzyja myśleniu samemu o Sobie,
jak o Wartościowej dla kogokolwiek innego osobie,
skoro nawet dla rodziców,
nie chodziło to w ogóle po głowie.

Bezpieczeństwo, akceptacja i rozsądne granic wytyczanie,
to jest podstawa do emocjonalnie
zdrowego dziecka wychowania.

To są 3 podstawowe zasoby,
których Twoje dziecko absolutnie potrzebuje,
za które, swoim szczęśliwym życiem
Ci w przyszłości podziękuję.





“INTEGRACJA”



Jeśli wciąż, na któregoś z rodziców w swoim sercu pomstujesz,
to wiedz, że daną energię w sobie samej blokujesz.

Bo męski aspekt w Tobie, dany Ci po Tacie,
to sztuka dawania i energia aktywnego działania,
która ilością pieniędzy będzie obrazowana.

Aspekt żeński po Mamie, to sztuka przyjmowania
i kreatywna Moc Manifestowania.

A jeśli oba te aspekty w sobie uszanujesz
i z akceptacją te dary w Sobie zintegrujesz,
to będąc ICH Super-MOCAMI zasilona
i przez Stwórcę natchniona, tworzyć będziesz jak szalona,
stając się też dużo bardziej uduchowiona.

Więc przestań wreszcie na nich tak pomstować
i świadomie już teraz, Samą Siebie blokować.
Bo by móc korzystać z potencjału, którym Cię obdarowano,
pozwól temu zaistnieć i objawić się w Tobie,
a takie podejście, gwarantuję...wyjdzie Ci na zdrowie.





“MECHANIZMY OBRONNE”

Reakcją obronną na stres, naszego ciała
najbardziej Tobie znaną,
jest zapewne mechanizm walki i ucieczki,
na etapie naszej ewolucji,
od zarania dziejów, dla przeżycia stosowaną.

Wraz z rozwojem cywilizacji, kolejni naukowcy,
te koncepcję Canona o *ZAMRÓŻENIE poszerzyli,
która jest reakcją paraliżu czy zastygnięcia ciała naszego;
gdy nie mamy pojęcia, co powiedzieć czy zrobić,
w obliczu zagrożenia jakiegos.

A współczesne czasy, zmusiły nasz mózg do jeszcze
większego wysiłku energetycznego,
którego motywacją jest unikanie za wszelką cenę
konfliktu wszelkiego.





Przez co, nie stawiamy granic i zrobimy wszystko
dla tzw. spokoju świętego,
by nie zostać odrzuconym i uznanym za narcyza
czy egoistę strasznego.

Obawiając się, co ludzie powiedzą
i potrzeba wszystkich dookoła zadowalania,
choć już szczeka Cię boli,
od tych zębów wiecznego zaciskania, sprawia,
że zabiegasz o uznanie lub po pleckach poklepania,
ale przede wszystkim,
to oczekujesz Twojego zaakceptowania.

Ale jeśli tej akceptacji, wciąż na zewnątrz tylko poszukujesz,
to na wieczne zebranie, emocjonalne tym się sama skazujesz.

Miej świadomość swych schematów
i mechanizmów obronnych istnienia,
bo dopiero ich zrozumienie i transformacja,
Twoje życie na zawsze odmienia.





“ZASADA NIEPRZYPADEKOWOŚCI”

Czy zdajesz sobie sprawę z tego,
że w naszym życiu nie ma nic przypadkowego?
Choć często tym określeniem "przez przypadek" operujemy,
bo sobie z tego sprawy najczęściej nie zdajemy,
że w ten sposób, jedynie plan swojej Duszy realizujemy.

A tzw. przypadkowe różnego rodzaju spotkania,
są wpisane w scenariusz Twojego doświadczania.
Bo nic i nikt w Twoim życiu nie jest przypadkowy,
co może Cię teraz przyprawić o ból głowy.

Bo zarówno Twoja data i miejsce urodzenia,
jak i nazwisko i znaczenie Twojego imienia,
niosą ze sobą informacje, w wibracji liter i cyfr będąc
zakodowane,
które niosą ze sobą bardzo ważne dane.





I tylko Twoje otwarte serce i głowa
oraz przebłysk świadomości, pomogą Ci
rozszyfrować te UKRYTE wiadomości.

Wszystkie Twoje relacje, zarówno prywatne jak i zawodowe,
nie są też moim zdaniem, jedynie przypadkowe,
bo zanim, jako Dusza ponownie zostałaś tu wcielona,
to z Duszami poszczególnych osób, byłaś na to umówiona.

A im bardziej srogimi Przewodnikami Ziemskimi
dla siebie będziemy, tym szybciej do prawdy o Sobie dojdziemy.

A taka perspektywa i świadomość tego,
pozwala Ci wyjść z roli ofiary i człowieka przypadkowego.

Nieprzypadkowy jest też Twój zawód i profesja,
którą się zajmujesz, choć Ty zapewne tak tego nie traktujesz.





Bo zawodowo jesteś **ODPOWIEDZIĄ**
na Twójemu rodu **WOŁANIE**
i nieświadomie wypełniasz ich wcześniejsze
BRAKI i ZAPOTRZEBOWANIE.

Jeśli u Twoich Przodków np. wiele ciężkich chorób,
wypadków i zgonów podczas porodów się zdarzyło,
a do miasta było daleko i w pobliżu lekarza nie było,
to u potomnych taki program się zawiązuje,
i to dlatego właśnie ktoś, jako lekarz potem pracuje.

Zawody z gwarancją bezpieczeństwa związane,
u potomków na znak tego są wybierane,
że na Przodkach dopuszczano się
ich granic osobistych przekraczania oraz
tamania przepisów i bezkarnego ich traktowania.





¶ Jeśli w Twojej rodzinie, dopuszczano się różnych kradzieży, oszustw czy mataczenia, to rodzi się w jakimś potomku potrzeba ładu i porządków wprowadzenia, potrzeba kontrolowania, skrupulatnego wyliczania i wszystkiego zgodnie z prawem księgowania.

¶ Wypalenie zawodowe przychodzi dlatego, by uświadomić nam rozwiązanie tego konfliktu rodzinnego, który nami z podświadomości naszej sterował i wyborem zawodu naszego w ten sposób kierował.

¶ Od momentu uświadomienia sobie tego programu rodowego, możemy już sami dokonywać wyboru zawodowego i jedynie z poziomu Duszy swojej możesz teraz wybierać, w jaki sposób chcesz dalej swoją rodzinę wspierać.





“ENERGIA PIENIĘDZY”

PIENIĄDZE wzbudzają w nas różne dzikie pożądania, póki każdy z nas nie przejdzie lekcji ich energią zarządzania.

Jeśli w swojej podświadomości liczne historie rodowe mamy, w których ekwiwalent pieniędzy był podstępnie przejmowany, to programem ubóstwa w potomnych to się zapisuje i w ten sposób ta energia się karmicznie wyrównuje.

Więc, jeśli Świadomie chcesz zaprosić je na swoje życiowe salony, by płynęły do ciebie z każdej świata strony, to spraw, by były wyczekiwany gościem honorowym, dla którego zrobisz wreszcie miejsce w sercu swoim.

Zdecyduj, że dziś bez żadnego wstydu, lęku i zażenowania, będziesz z nich robić użytek dla swojego szczęśliwego funkcjonowania.



Zaczniesz wreszcie ufać sobie, że masz na tyle dużo wiedzy,
talentu i doświadczenia, by móc je na energię pieniędzy
wymieniać.

Bo rozdawanie siebie, nikomu nie służy,
a może jedynie naszą rolę ofiary przedłużyć.

A pieniądze dają nam ogrom możliwości,
które warto spożytkować z poszanowaniem życiowych wartości,
by móc żyć życiem swoich wyobrażeń,
bo dzięki nim, można zrealizować mnóstwo marzeń.

Marzeń swoich własnych i członków rodziny,
dla których przecież tak wiele robimy,
by dać sobie i innym to, co najlepsze,
pieniądze są nam potrzebne, niczym świeże powietrze.



Więc traktuj je z szacunkiem i uznaniem dla tego wszystkiego,
co od dzisiaj wnoszą one do życia Twojego.

Ta lekkość i spokój w ciele z ich obfitej obecności,
przyprawiają nas przecież o dreszczyk ekscytacji i szczerą
radości.

Bo dają nam one również, poczucie bezpieczeństwa,
które jest nam potrzebne do pełnego szczęścia.

Więc zaproś je serdecznie do swojego życia
i obiecaj uczyć się z nimi mądrego obycia,
by się u Ciebie dobrze czuły i chętnie pomnażały
oraz w realizacji Twoich licznych planów Cię wspierały.

Byś potencjał swój dzięki nim światu ujawniła i dla potomnych
coś wartościowego po sobie zostawiła.

By na wspomnienie o Tobie, uśmiech ich twarze rozpromieniał
i by każdy z nich swoje marzenia w rzeczywistość przemieniał.



A dzięki swojej pasji, odwadze i kreatywności,
będą mogli żyć sobie spokojnie w pełnej obfitości.

Bo harmonią jest wszystko, co w równowadze zostaje
i dobrze, by nikt nie miał poczucia, że siebie rozdaje.

Niech intencją Twoją, będzie życie w pełnej obfitości,
mentalnej, duchowej i emocjonalnej oraz oczywiście tej
materialnej,

bo wiedz, że ZASŁUGUJESZ na wszystko co najlepsze
i od Wszechświata dostaniesz to, co zechcesz.


Dostaniesz to, czego potrzebujesz i co Cię zbuduje,
no i przy okazji, kogoś innego zmotywuje.

A TY z Wdzięczności, będziesz dzielić się z innymi tym,
co Ci w Duszy gra,
dla naszego Wspólnego Najlepszego Dobra.



Wszyscy Twoi przodkowie, stoją za Tobą murem
i wręcz Duma ich rozpiera, bo przecież jesteś Ich CUDEM.
I w przeciwieństwie do nich, masz na tyle odwagi i wiary,
by zaufać w pełni w swoje BOSKIE DARY.

Więc dbaj o nie z czułością i nie pozwól na zmarnowanie,
bo wtedy kolejnej szansy Twój ród długo nie dostanie.
A oni bardzo liczą na Twoje zaangażowanie i moc wytrwałości,
które zwolnią was z różnych klątw i rodowych lojalności.

Więc to wszystko teraz jest w rękach Twoich,
z którymi, na prostej drodze, z otwartym sercem, do Boga stoisz.
Twoi Przodkowie to widzą i z zadowolenia, puffff.... 
dmuchają w skrzydła Twojego spełnienia.



Bo oni dali z siebie co mogli i jak najlepiej umieli,
a teraz Twoją rolą w tej rodzinnej telenoweli,
jest odpuszczenie przez akceptację tego trudnego i zrozumienie,
czego nauczyć Cię miało, to trudne doświadczenie.

I aż trudno uwierzyć, że tak wręcz być musiało,
by w Twoim sercu coś się wreszcie przetransformowało.
A często, dopiero trudna sytuacja życiowa sprawia,
że wyrzuca nas z butów i do prawdziwego życia stawia.

Ty przecież grasz główną rolę w swym teatrze życia
i już czas najwyższy Żyć Swoją Pełnią Życia.
A stając się emocjonalnie zdrową kobietą,
ŚWIADOMĄ I ODPOWIEDZIALNĄ,
sprawiasz, że inni ludzie się do Ciebie garną.
Bo chcą czerpać ze Źródła, czując i ufając,
że bezwarunkową MIŁOŚCIĄ się tak napetniają.





I to też jest moja misja i cel wyższy dla świata,
bo wcale nie przez przypadek, mam na imię Beata.
A Beata oznacza z łaciny- szczęśliwa i błogostawiona,
która szczęście innym przynosząc, sama czuje się spełniona.

Spraw, by bliscy zrozumieli,
że ONI też są DARÉM dla świata
i by kontynuowali Twoje dzieło przez kolejne lata.
Według ich własnego pomysłu i z mądrym wykorzystaniem
technologicznych nowości,
ale by wciąż ICH nadrzędnym celem,
było wspomaganie ludzkości.

By Człowiek człowiekowi dodawał otuchy,
a dzięki pięknym relacjom wzrastały ich Duchy.
Byśmy Globalną Świadomość stale poszerzali,
bo jedynie dzięki niej właśnie, będziemy wzrastali.



Zapamiętaj, proszę, raz na zawsze Kochanie,
że w koherencji serca Świadome przebywanie,
dekoduje Twoją pamięć komórkową
i włącza tkanek ponowne naprawianie.

A to wszystko się dzieje, poprzez Świadome postępowanie,
którego efektem jest Twoje Samouzdrawianie.

A gdy przejmiesz Pełną Odpowiedzialność za życie swoje,
to nie straszne Ci będą, jakiegokolwiek życiowe wyboje.
Bo rozumiejąc już te, Uniwersalne Zasady Wszechświata,
będziesz cieszyć się swym życiem przez długie lata.





“ROZ-CZAR-OWANIE”

Dlaczego brak Wdzięczności za nasze starania,
budzi w nas często poczucie rozczarowania?

Gdy jako dziecko obserwowałaś swoją mamę,
która pomaganie innym uczyniła wręcz swoim powołaniem,
lecz w zamian za to, całe swoje Siebie poświęcając,
nie otrzymała w zamian żadnego słowa uznania,
a na koniec stwierdziła, że:
“tak właśnie niewdzięczni są ludzie i paskudny jest ten świat”,
to z tą prawdą, nieświadomie weszłaś za Pan Brat.

I Teraz jest to już, częścią Twojego
w ten sposób świata postrzegania,
co i Tobie przyniesie liczne powody do rozczarowania.

Bo jeśli swoją wartość, jedynie ilością pomocy innym warunkujesz,
to na wieczną Głodówkę Duszy się tym programujesz.

A powinnaś wiedzieć, że WARTOŚĆ jest od ZAWSZE w Tobie,
a na szacunek i uznanie Ciebie, nie musisz najpierw zasłużyć sobie.





Bo to jest wręcz szkodliwe i krzywdzące przekonanie,
które w poczuciu niewystarczalności utrzymuje nas stale
i kategoriami przydatności, warunkuje nasz wewnętrzny świat,
a to absolutnie nie jest prawdą i to wcale nie jest tak.

Będąc za dziecka, różnymi pseudo-prawdami i lękami karmieni,
stajemy się z czasem bardzo mocno pogubieni.
Lecz tak bardzo potrzebujemy pozytywnych znaków
naszego rozpoznania, że w zamian za to,
tolerujemy liczne akcje, naszych granic przekraczania.

Wprawdzie ukształtowała nas często trudna przeszłość,
ale ona naszej przyszłości, wcale bezwzględnie nie determinuje,
a świadoma praca i uważność na Siebie,
te niewspierające programy w nas pięknie transformuje.





Tylko odzyskanie najpierw samemu ze Sobą połączenia,
sprawia, że obudzisz swoją MOC do Samouzdrawiania.

Dzięki której, na różnych płaszczyznach życia,
dokona się u Ciebie piękna przemiana,
za co z całą pewnością, będziesz nie raz podziwiana.

Choć często niestety, przez tych najbliższych Ci ludzi,
będziesz od czci i wiary odsądzana,
to w dalszym ciągu bądź Sobą i na Sobie skoncentrowana
i nadal rób swoje i nie daj się zniechęcić Kochana.

Dlatego skup się na Sobie,
zamiast górnolotnie *"kijem Wisłę zawracać"*
i pozwól każdemu z osobna i w swoim tempie do Siebie powracać.

Bo nasze ŻYCIE to proces, który nie ma
jednego słusznego postępowania i ile jest ludzi,
tyle jest sposobów swojego Życia doświadczania.





"NIEŚWIADOME KASANIE"



Czy zdajesz sobie sprawę z tego, że gdy robisz coś,
zgoła niż dotąd, odmiennego,
to ze strony najbliższych Ci ludzi,
nie spotka Cię na początku zazwyczaj nic dobrego?

Bo w ich podświadomości, na widok z Twojej strony
nieznanych im nowości,
pojawiają się w nich najczęściej liczne wątpliwości,
które sprawiają, że w ich sercach może lęk zagościć.

Lęk obawy, przed stratą ich starego Cię postrzegania,
do którego przywykli,
będąc pod wpływem waszego wspólnego funkcjonowania.
To może ich podświadomie, tak bardzo triggerować,
że będą próbowali Toba, na różne sposoby manipulować.

A w obawie przed utratą nad Tobą swojej strefy wpływu,
mogą być agresywni i szukać motywu,
by Cię zniechęcić, obrazić lub zdeprecjonować,
by móc Cię, ich zdaniem, w ten sposób zmobilizować.





To jest niestety dość częste u najbliższych zachowanie,
gdy nie wiedzą, co się w obliczu Twojej zmiany,
z waszą relacją stanie.

Miej wtedy świadomość, że tu w ogóle nie chodzi o Ciebie,
bo podświadomie, oni dbają w ten sposób o siebie.

Bo, gdy Ty robisz coś zgoła, niż dotąd innego,
to zapraszasz ICH tym samym, na poziomie pola morficznego,
do poszukiwania nowego sposobu się z Tobą komunikowania,
jeśli nadal chcą być częścią Twojego doświadczania.

¶ to jest bolesny proces i wzywa do tego,
by stanąć w prawdzie ze sobą i do tego nowego,
bo jest to jedyny sposób do naszego wzrastania
i świadomości naszej permanentnego poszerzania.

Nie dziw się więc, tego ICH okoniem się stawiania,
bo nie mają jeszcze nowego pomysłu z Tobą się komunikowania.
¶ że potrzebują czasu, by wiedzę i umiejętności zbudować,
to pozwól im się troszeczkę od Ciebie zdystansować.





"MUSZĘ, bo się UDUSZĘ"



Też należysz do grona tego samozwańczego,
które samo sobie daje prawo do tego,
by pouczać, instruować
i rzekomo konstruktywnie krytykować?

Zapytaj więc proszę samą siebie, ale tak szczerze,
czy ktoś prosił w ogóle o ten feedback od Ciebie?

Bo jeśli jednak Tobie się tylko tak wydaje,
że komuś, jakoś zachować się, czy powiedzieć coś, nie przystaje,
to kogo tak naprawdę,
ten *trigger* do pracy wewnętrznej zaprasza?

No jestem wręcz pewna, że odpowiedź w Twojej głowie,
aż sama już się naprasza.

Więc nie czyń innym dobrze,
według jedynie Twojego zdania,
a i Tobie źle nie będzie,
jestem o tym święcie przekonana.



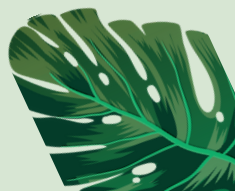


“KOMUNIKACJA NA OPAK”

Zapewne nie raz tak miałaś,
że nie zostałaś zrozumiana tak, jak chciałaś.
Za co, być może, od razu byłaś werbalnie obrażona,
czyli kolokwialnie mówiąc, byłaś "błotem obrzucona".

Jak to się więc dzieje, że choć tak dobre intencje
względem kogoś mamy, to tak często,
zupełnie na opak, siebie wzajemnie postrzegamy?

Ano...ktoś słysząc coś,
już po intonacji Twojego głosu rozpoznaje,
czy rzeczywiście z pola swojego Serca do niego nadajesz.





Bo ważne jest, nie tyle CO Mówisz do kogoś drugiego,
ale JAK Mówisz i czy szanujesz osobiste granice jego.

Ale skąd wiedzieć, gdzie ktoś ma te granice osobiste,
skoro asertywne rozmowy, nie są tak bardzo oczywiste?

Często wręcz unikamy szczerych konfrontacji prowadzenia,
gdyż podświadomie strasznie boimy się odrzucenia.

A nieznajomość zasad, bez przemocy werbalnej
się porozumiewania sprawia, że wiele osób,
takiej szczerzej do bólu komunikacji, się wprost mówiąc obawia.

A jeśli jeszcze dodatkowo, stale pod ostrzałem
Wewnętrznego Krytyka bywamy,
to sami ze sobą, na polu bitwy mentalnej przebywamy.





A doprowadzając się myślami,
do tego wewnętrznego WZBURZENIA,
na zewnątrz manifestuje się to,
w postaci jakiegoś nieporozumienia.

A jeśli ta komunikacja
w przepychanki słowne się zamienia,
to nie chcemy mieć z tym kimś,
już w ogóle do czynienia.

Z kolei, coraz rzadsza potrzeba się z kimś kontaktowania,
doprowadza finalnie
do jeszcze większego się zdystansowania.

Dlatego ludzimy się często,
że kontakt z telefonem własnym,
nam to przecież super zastępuje,
jednak potrzeby prawdziwej BLISKIŃCI,
on nigdy nie Zrekompensuje.

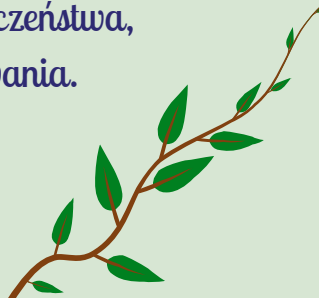




I gdy najpierw ze sobą dojdiesz do poziomu takiego,
w którym **DOKONASZ TRANSFORMACJI**
Krytyka Wewnętrznego i zamienisz go w swojego
Obserwatora Uważnego,
to zadzieje się coś wręcz
NIEPRAWDOPODOBNEGO.

Gotowa będziesz **SERCEM** “*stuchać*” człowieka drugiego
i przestaniesz oceniać go z poziomu swojego **Ego.**
Bo tylko z poziomu **SERCA** się ze sobą komunikując,
mówimy do siebie,
niczego sobie wzajemnie nie ujmując.

A taki właśnie rodzaj, ze sobą się komunikowania,
będzie miarą naszego człowieczeństwa,
w Erze Wodnika przebywania.



“BYŁE TYLKO...”



Byłe jak najszybciej znaleźć jakąkolwiek pracę.

Byłe tylko Cię nie bił i oddawał Ci swoją wypłatę .

Byłe tylko do końca miesiąca na rachunki pieniędzy starczyło.

Byłe choć trochę moje zdrowie się jakoś poprawiło.

Bylebym tylko w to bikini na lato się zmieściła.

Bylebym do końca życia swój kredyt splotała.

Bylebym zbyt dużych oczekiwań nie miała

i przez to czasami starą panną nie została.

Byłe tylko jakoś przepływać do weekendu,

bo ta praca doprowadza mnie do obłędu.

Byłe tylko jakoś dotrzeć do emerytury,

bo te gadki o spełnieniu w pracy,

to są przecież jakieś totalne bzdury.

Byłe tylko przetrwać jakoś te święta,

bo odmówić przecież nie wypada, mimo,

że towarzystwo, to już Ci nie odpowiada.

Kojarzysz być może u siebie tego typu wewnętrzne ilustracje?

Kojarzysz prawda?

A jak Ty się z tym czujesz, że takie byłe jakie życie,

swoimi własnymi ustami sobie afirmujesz?



“WYBACZENIE”

Wybaczenie jest procesem często bardzo utrudnionym,
jeśli nadal czujemy się wewnątrznie
dzieckiem mocno skrzywdzonym.
Bo ono mogło doznać milczenia
krzyczącego głośniejsz niż słowa,
na którego samo wspomnienie sprawia, że aż boli głowa.

Bo wmawiano mu, co ma czuć, kim ma być,
a jeśli nie spełniał ich oczekiwania,
to spodziewać się mógł emocjonalnego wygnania.
I tak długo niestety będzie to nam towarzyszyło,
póki nie zrozumiemy,
że e to dziecko wielokrotnie w wielkim bólu było.

W bólu, którego ktoś nie zauważył
albo co gorsza wręcz zlekceważył,
a to poczucie braku akceptacji i samotności w nim zbudowało,
przez co ono długo myślało, że tak być musiało.



To przez naszą głowę przetaczają się
stale te krzywdzące treści,
których narratorem jesteś TY i TYŁKO TY
możesz nadać nowe znaczenie tych opowieści.

Nie pozwalając sobie odpuścić tego,
blokujesz drzemiący potencjał w sobie,
a przez to utrudniasz światu,
by się dowiedział o Tobie.
Bo kreatywności swojej blokując wyrażanie,
utrudniasz Duszy swojej,
w ten sposób się realizowanie.

Dlatego **wybacz** samej sobie,
co niby NIEWYBACZALNE było
i wyraż Wdzięczność za to,
bo to Cię z więzów uwolniło ❤️.



Prawdziwe wybaczenie to samotny akt i skonfrontowanie Ciebie ze swoim bólem, którego przyczyną było obudowanie serca gigantycznym wręcz murem.

Prawda najczęściej niestety zanim nas wyzwoli, to pływając jak oliwa na wodzie, bardzo nas zaboli. A wyzwalając nas z poczucia winy, żalu i niezaskądowania, pozwala nam czuć się wreszcie godną pokochania.

Pokochania przede wszystkim, moja Droga, samej siebie, co otwiera drzwi na oścież, bratniej Duszy pasującej do Ciebie.

Wybaczenie to kompletne odpuszczenie kontroli i wszelkich oczekiwań względem drugiego, nie licząc w zamian na przeprosiny czy też uznania jakiegos.

Wybaczenie to uznanie słabości kogoś, kto dokonał Twojego skrzywdzenia, jednak bez potrzeby zemsty i próby jej naprawienia.





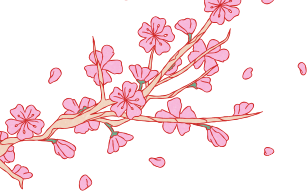
Wybaczyć, to też zobaczyć dramat
człowieka Cię krzywdzącego,
ale nie z pozycji kogoś się wywyższającego.

Wybaczenie to baczenie na siebie,
w dbałości i z Uważnością,
dzięki czemu, żyjemy na co dzień
z większym Spokojem i Radością.

Wybaczenie jest decyzją, którą w swoim sercu podejmujesz,
że nie dajesz temu więcej uwagi
i energii życiowej na to nie marnujesz.

Wybaczenie jest aktem łaski, danym przede wszystkim sobie,
które jest dowodem wiary i żywego Boga w Tobie.

Wybaczenie także sprawia,
że PRZESZŁOŚĆ za sobą ZOSTAWIASZ
i z Odwagą w Zaufaniu, do życia tu i teraz się stawiasz.
Bo dzień dzisiejszy i wszelkie działania,
które obecnie podejmujesz, ukształtują Twoją przyszłość,
którą z bliskimi Ci ludźmi budujesz.



“INTENCJA”

Powiedzenie, że” *dobrymi intencjami
jest piekło wybrukowane*”,
jest Ci zapewne bardzo dobrze znane.

Moją INTENCJĄ,
jest Twojej Świadomości POSZERZANIE,
a to TYLKO dzięki innej perspektywie,
niż obecna się stanie.

Tak więc, INTENCJA to jest myśl kluczowa,
która Prawdziwy POWÓD w sobie chowa,
każdego Twojego kroku, decyzji czy też działania,
która jakąś Twoją myślą
i POTRZEBĄ jest PODYKTOWANA.



Jeśli jednak efekt końcowy Ciebie nie raduje,
tzn. że coś w Twojej INTENCJI szwankuje.

I czas w tym temacie poczynić zmiany,
by efekt Twych działań, dał wynik pożądaný.

Bo gdy INTENCJA
z NISKICH POBUDEK jest nadawana,
to i jej fizyczna manifestacja
będzie OPŁAKANA.

Więc nadawaj swe INTENCJE
z serca czystego
i ogranicz do niej dostęp
Twojemu Ego.

Bo jemu wiecznie mało
i CIĄGLE chce czegoś nowego,
a to finalnie nie zawsze przynosi coś dobrego.



KTO RANO WSTAJE...

Na drodze do zmiany mojego życia
i zawodowej transformacji,
trafiłam na Klub 555,
prowadzony przez gościa pełnego inspiracji.
Który na samym początku,
mnie swym spokojem aż wręcz irytował,
bo nie byłam wtedy jeszcze świadoma,
że coś we mnie TYM triggerował.

Z czasem zrozumiałam, że pokazywał mi tym
moją tęsknotę do tego,
by móc wykształcić w sobie człowieka
równie spokojnego i ułożonego.

Fryderyk, który to budzenie nas o 5:55,
od kilku lat ma już w nawyku,
opowiedział nam już i przeczytał pięknych,
motywujących historii bez liku.



Rozwijamy się dzięki temu, nie tylko mentalnie,
finansowo i materialnie, ale również fizycznie,
duchowo i oczywiście emocjonalnie.

A to inteligencja emocjonalna
jest tym zasobem świata przyszłego,
która wyróżniać nas będzie, na tle algorytmu sztucznego.

Bo ona człowieka w tym aspekcie, nie będzie w stanie zastąpić
choć wielu jej zwolenników, śmie oczywiście w to wątpić.
Ale, gdy emocjami swoimi będziemy mądrze zarządzali,
to w naszej rzeczywistości, będziemy nadal przodowali.

Fryderyk uświadamia nam, potrzebę w Heksagonie Szczęścia
funkcjonowania, które można budować,
dzięki 13-u kluczowych nawyków pielęgnowania.

I niestrudzenie licznymi historiami życiowymi nam to obrazuje,
czym do Świadomego Życia i Zdrowia nas wszystkich inspiruje.
Jako troskliwy mentor i odpowiedzialny przewodnik
swojej społeczności, daje mnóstwo wskazówek
dla stałego rozwoju naszej świadomości.





Bo gdy każdy z osobna, sam siebie stale będzie kształtował,
to tym samym, wspólne dobro, chcąc nie chcąc, będzie kreował.

A po to właśnie doświadczamy tutaj życia swojego,
by stale poszerzać Świadomość Kolektywu Ludzkiego.

Fryderyk zachęca nas, byśmy swoje “DŁACZEGO”
najpierw dobrze rozpoznali, a potem odważnie
i wytrwale swoje działania systematycznie planowali.

Zachęca, byśmy swe talenty wytrwale odkrywali
i nowe umiejętności stale zdobywali,
a dzięki temu, różne swoje cele z powodzeniem realizowali.

Namawia nas, byśmy sensu głębszego w swych działaniach
poszukiwali, a wypełniając swoją misję życiową,
swoim darami się obdarowywali.





Zachęca wytrwale, byśmy swój ogród marzeń stale pielęgnowali i listę marzeń systematycznie aktualizowali i uzupełniali.

Nasz Mentor Karzełek, motywuje do wysokiego lotu własnego i inspiruje nas, byśmy wręcz Arcydzieło robili z Życia Swojego.

Jak co rano, pełen entuzjazmu, pozytywności i życzliwości, zachęca do aktywności, by móc żyć w zdrowiu do późnej starości.

Propaguje zimne prysznice, będące źródłem dopaminy dotądowania, co daje nam wysoki poziom energii, na długie godziny działania.

W erze Wodnika, sami swoją wędką będziemy potrzebowali mądrze operować, byśmy swych talentów i potencjału naszego, nie musieli dłużej marnować.

Dziel się więc z innymi, wyciągniętymi ze swoich lekcji, wnioskami,

które mogą być dla kogoś żywymi dowodami, że po każdej życiowej burzy, jednak słońeczko wychodzi i to tylko od Ciebie zależy, jak do tego podchodzisz.



“SPIRITUAL BYPASSING”



John Welwood definiuje spiritual bypassing jako:
„używanie duchowych idei i praktyk do unikania
nierozwiązanych problemów emocjonalnych, ran
psychologicznych
i nieukończonych zadań rozwojowych”.

Wiesz, że spiritualne baypasy, to bardzo wygodne
się Usprawiedliwianie, które Twemu leniwemu Ego
pozwala na niedziałanie?

Sprawiając, że na swoją osobistą odpowiedzialność
nie musisz mieć już baczenia, bo Ego chętnie Ci podsuwa
dość logiczne liczne wytłumaczenia.

Że to przecież, niby Bóg tak chciał i Twoja Dusza
to wszystko sobie przecież zaplanowała, a Ty- jako istota ludzka,
jesteś przy niej przecież taka mała.

No nie moja Droga... to jedynie pokrętne wytłumaczenia,
byś czasami swoją Wolą Wolą,
nie odważyła się swojego życia zbytnio pozmieniać.



A wiesz czemu tak chętnie,
wierzysz w tego typu argumenty?

Bo Twoje Ego nie lubi zmian i zamieszania tego,
które zabiera go w to coś mu kompletnie nieznanego.

A on nie czuje się pewnie poza swoją strefą wpływu
i to jest prawdziwy powód wciskania Ci tego typu motywu.

To prawda, że jako Dusza, przyszedłaś tu
ze swego rodzaju planem do zrealizowania,
ale otrzymawszy Dar Wolnej Woli, jako istota ludzka,
masz prawo do ostatecznego swoim życiem decydowania.

Więc nie daj sobie wcisnąć, że Twoje życie to niczym
scenariusz wyryty w kamieniu, na którego realizację
jesteś skazana w nieświadomości swojej i w potwornym
cierpieniu.

Które to rzekomo uszlachetnia Ciebie
i przyczynia się w ten sposób do tego,
że wreszcie zasłużysz sobie na miano człowieka poczciwego.



Człowieka, który już od małego,
był przedmiotem podświadomego programowania,
któremu wciśnięto, różnego rodzaju narzędzia sterowania,
schematy i przekonania, doprowadzając ostatecznie do tego,
że stale poszukujesz zarządzania zewnętrznego.

Zapominając KIM Jesteś i jak niebywałą MASZ MOC,
swojego życia pięknego kreowania.

A do dyspozycji masz swój indywidualny potencjał,
godny rozpoznania, z którego warto mądrze korzystać
dla swojego świadomego życia przeżywania.

Bo Życie nasze Cudnym Darem jest danym nam do tego,
byśmy świadomie rozwijali w sobie człowieka szczęśliwego
i jako element Boski,
dzięki Duszy w ludzkim ciele stale wzrastali,
a dzięki temu
Świadomość Kosmiczną wspólnie rozwijali.






“WDZIĘCZNOŚĆ”

Dzięki wyrażanej Wdzięczności, dokonuje się w Tobie
alchemiczna przemiana duchowa,
która Ci pozwala na co dzień,
pozytywne nastawienie do życia zachować.

To pogoda Ducha,
która wręcz magiczną atmosferę dookoła stwarza,
a Ciebie w zamian za to,
różnymi DOBRODZIEJSTWAMI obdarza.

Jeśli masz wątpliwości,
bo nie widzisz powodów do WDZIĘCZNOŚCI,
to sama szukaj świadomie moja Droga,
takich OKOLICZNOŚCI.



Bo powodów do jej regularnego wyrażania
jest wprost co niemiara,
dlatego, uwierz mi, że jest z Ciebie
naprawdę niezła SZCZĘŚCIARKA.

Dając Ci Życie,
jednym z najpiękniejszych DARÓW
Cię OBDARZONO
i pamiętaj, że w Twoje wychowanie,
też wiele wysiłku włożono.

I chociaż możesz mieć poczucie żalu,
gniewu czy też niedokochania,
to zrobili, co mogli,
i jak umieli
w miarę możliwościami się ich wykazania.

Częstotliwość Wdzięczności
na komórki Twojego ciała tak wpływa,
że skutki hormonów stresu, z niego wprost wymywa.



Dzięki takiej wibracji od środka,
odbywa się jego Oczyszczenie,
co skutkować będzie w pełni
zdrowia Twojego ciała utrzymaniem.

Bądź Wdzięczna za wszystko,
co dobre w Twoim życiu było,
bo to do tego miejsca,
w którym teraz jesteś, Cię doprowadziło.

Otulona we Wdzięczność,
zawsze jesteś GUSTOWNIE ODZIANĄ
dlatego życzę Ci,
byś jak najczęściej była w nią UBRANĄ.

Bo najbardziej szczęśliwi ludzie, nie to,
co najlepsze posiadają,
a jedynie z tego, co posiadają,
NAJLEPSZE dla siebie WYDOBYWAJĄ.





“INTUICJI MOC”



INTUICJI Twojej szeptu słuchanie,
to jest za głosem Duszy podążanie,
która w odróżnieniu od umysłu Twojego,
nie czerpie z doświadczeń życia przeszłego.

Ona zawsze chce dobrze i pobudza Ciebie,
byś działała odważnie dla spełnienia siebie.

I gdy zaufasz JEJ bezgranicznie,
przestaniesz bać się wreszcie panicznie,
że czas i energię swoją marnujesz
i potencjału swojego nie wykorzystujesz.

Twój umysł nigdy nie śpi i się nie poddaje,
analizując wciąż nowe dane, ciągle Ci nadaje,
mając na uwadze bezpieczeństwo Twoje i ciała przeżycie,
pomija kompletnie komfort psychiczny i w radości życie.



Mając to wciąż na uwadze, bądź czujna moja Droga,
dobrze Ci radzę, byś intuicji swojej zawsze słuchała
i lekliwym projekjom umysłu się nie poddawała.

Bo dzięki intuicji właśnie, masz z CZYMŚ Większym potężenie,
z CZYMŚ, co ma na Ciebie stałe baczenie i pragnie,
byś cichutkiego głosu Swojej Duszy stałe słuchała,
a dzięki temu, swój potencjał świata ukazała.

Jak każda istota na Ziemi, jesteś tutaj dlatego,
by dla naszego dobra wspólnego dać też coś od Siebie,
by dzięki temu, nam wszystkim żyło się jak w Niebie.

Byśmy jako kolektyw ludzki, Świadomość poszerzali
i uwierzyli wreszcie, że wcale nie jesteśmy tacy mali,
jak nam to, od pokoleń już, w dzieciństwie wmawiali.



¶ robiono to celowo, byśmy się gwałtownie
i zbyt licznie naraz nie przebudzali,
a dzięki Boskiej Świadomości, Wolności nie odzyskali
i wreszcie z lekkością i w radości, sobą sami zarządzali.

¶ jak to już wreszcie w Tobie przekliknie,
to zdalne sterowanie z zewnątrz, Twoim życiem...zniknie.

Zrozum proszę, że stery. do życia Twojego,
dało Ci COŚ znacznie od człowieka większego,
byś czyniła dobro dla rozwoju wspólnego
i budowała lepszą przyszłość gatunku ludzkiego.





“WEWNĘTRZNE DZIECKO”

Czy zdajesz sprawę sobie,
że małe, smutne i NIESZCZĘŚLIWE dziecko
NADAŁ mieszka w Tobie?

To Twoje małe Wewnętrzne Dziecko
towarzyszy, wciąż Tobie,
ufając, że kiedyś wreszcie
PRZYPOMNISZ o tej części Sobie.
Dlatego za każdym razem WRACAJ
do swojego Dziecka Wewnętrznego,
gdy wciąż będą wracały
trudne obrazy z dzieciństwa Twojego.

Bo za KAŻDYM razem,
gdy jakiś TRIGGER przypomina coś Tobie,
to sprawia, że jest SZANSA,
byś UWOLNIŁA
jakieś TRYDNE EMOCJE w sobie.



A UWOLNIĆ je możesz
poprzez ich AKCEPTACJĘ,
UZNAWANIE i wyrazy WDZIĘCZNOŚCI
że dzięki temu,
może WIĘKSZA HARMONIA,
Spokój i Radość
w Twym Wnętrzu zagościć.

Dlatego NIE BAGATELIZUJ, moja Droga,
ŻADNEGO swojego Wspomnienia,
bo ono przychodzi znów do Ciebie
w CELU OSTATECZNEGO Uzdrowienia.

Bo byś mogła TU I TERAZ
swoją 100% -wą energią zarządzać,
to MUSISZ -tak wiem
nie lubisz słowa MUSISZ,
ale JEDNAK MUSISZ
swoją Wewnętrzną
“Stajnię Augiasza” porządnie wysprzątać.





I po to właśnie należy do Dziecka Wewnętrznego
w tych swoich historiach powracać,
by móc z tych emocji u niego ZAMROŻONYCH,
swoje pokłady Energii Życiowej Przewracać.

Twoje Wewnętrzne Dziecko
STAŁE zamieszkuje w Tobie
i będzie z Tobą TAK DŁUGO,
dopóki nie złożą Twego ciała w grobie.

Więc jesteś z nim ZWIĄZANA tym
Węzłem Wzajemnej Zależności,
dlatego WARTO się o jego komfort
psychoemocjonalny zatroszczyć.



Bo jeśli zadbasz o potrzeby strauumatyzowanego
Dziecka Wewnętrznego,
to DOPIERO WTEDY,
będzie ona mogła ukazać Tobie
oblicze Dziecka SZCZĘŚLIWEGO.

Nie da się INACZEJ uzdrowić tego Dziecka w sobie,
jak jedynie Pracą Własną
nad tym co było,
czy NADAL JEST bolesnego w Tobie,
jako już Dorosłej Osobie.



Bo ono z Wnętrza Twojego
wciąż o UWAGĘ będzie wołało
i o ZAPOMNIANYCH czy WYPARTYCH
wersjach Siebie,
tym samym będzie Ci PRZYPOMINAŁO.



A niezdrowione elementy
Wewnętrznego Dziecka Swojego,
wpływają na WSZYSTKIE relacje
Twojego życia Obecnego.

Więc dopóki , jak mówi Ewangelia
"Nie staniecie się jako te dzieci",
to nie osiągniecie Królestwa Bożego
i nie będziecie w nim Miłością świecić.

A Czymże jest to *"Królestwo"*?
Jak nie Spokojem i Radością SERCA❤️ naszego,
dzięki któremu,
możemy doświadczać
Boskiego Cudu ŻYCIA Swojego.



“PRZEBUDZENIE”



Żeby Energia Emocjonalna
mogła się w Tobie PRZETTRANSFORMOWAĆ
to powinnaś się do swoich historii życiowych,
INACZEJ USTOSUNKOWAĆ.



Tym razem jednak,
z pozycji już dojrzałego emocjonalnie
i dorosłego człowieka,
który przed tymi trudnymi emocjami,
już NIE CHCE dłużej uciekać.

Bo wie, że to jak bumerang za czas jakiś
powróci znowu do niego,
jeśli kolejnym razem nie zechce stanąć
w Pełnej Prawdzie do tego.

Bo jedynie tylko głębokie wewnętrzne wglądy w siebie
mają MOC Uzdrawiania,
a to daje Ci możliwość samej siebie
bezwarunkowego akceptowania i pokochania.



A o tę MIŁOŚĆ Własną
właśnie tu przede wszystkim chodzi,
i po to Twoja Dusza
w Twoje ciało po raz kolejny wchodzi.

Więc byś mogła wreszcie swoje życie świadomie kreować,
to PRZEKONANIA na temat siebie
należy PRZEMODELOWAĆ.

Bo jak mówią
“Niedaleko pada przecież jabłko od jabłoni”,
a to dowodzi o istnieniu
swego rodzaju *rodzinnej niewoli*.

W której to, jako nieświadome dzieci,
dużą część życia tkwimy
i tak trwamy w tym marazmie,
dopóki się nie Przebudzimy.



A PRZEBUDZENIE do Świadomego życia,
w KRYZYSIE jakimś przychodzi
i o istnieniu **CZEGOŚ WIĘKSZEGO** od nas,
moim zdaniem dowodzi.

I to **COS WIĘKSZEGO** od nas,
naszym życiem ZAWIADUJE,
choć nadal wielu z nas
się przeciwko temu, dość długo buntuje.

I dopóki w ZAUFANIU
TEMU CZEMUŚ

nie pozwolisz sobą pokierować,
dopóty **CIEŃIE** Twojej przeszłości,
będą Tobą stale **MANIPULOWAĆ**

A to, już **TYLKO** do Ciebie,
moja Droga,
należy **ZADECYDOWANIE**,
komu lub czemu **POWIERZASZ**
swojego życia się **PRZEJAWIĄNIE**.





BIŁET DO WOLNOŚCI

Zanim odzyskasz pełną WOLNOŚĆ
i zaczniesz świadomie wyrażać siebie,
to grasz naprzemienne role z Trójkąta Dramatycznego,
w którym już jako dziecko, jedynie zatracasz siebie.

A wchodzisz w te role, gdy bierzesz Odpowiedzialność
za emocje innych, ich wybory, decyzje i zachowania,
doprowadzając tym samym, w swoim własnym życiu,
do niezłego zamieszania.

Tracisz w ten sposób swoją Własność Autentyczność,
na rzecz do swojej rodziny Przynależenia,
i jako dziecko uczysz się w ten sposób,
dysfunkcyjnych relacji interpersonalnych tworzenia.

I z takim NADbagażem wchodzisz do Dorosłego życia
i kompletnie nie rozumiesz czemu się
Swoim Własnym Życiem
w ogóle nie Umiesz zachwycać.



Alle jak masz się nim zachwycać,
skoro już jako dziecko
zostałaś nie swoimi rolami przytkoczona,
a przede wszystkim,
musi nastąpić Rozpoznanie w Tobie,
że w tych rolach z Trójkąta Karpmana
zostałaś Nieświadomie obsadzona.

A to wymaga od Ciebie chwili zatrzymania się w życiu
i spokojnego zastanowienia,
czy chcesz NADĄŁ odgrywać te role,
dla jedynie wszystkich dookoła, Zadowolenia.

Bo w roli JĘDYNIE Dziecka swobodnego,
niewinnego, radosnego i kreatywnego,
nie miałaś możliwości zbytnio się WYKAZAĆ,
gdyż miałaś niedojrzałych Dorosłych opiekunów,
dla których Ty MUSIAŁAŚ
Dorosłego Rodzica Udawać.





A na realizowanie siebie, swoich potrzeb,
planów i marzeń już czasu i miejsca nie wystarczyło,
dlatego Twoje Wewnętrzne Dziecko,
w dorosłym ciele, w tych rolach na tak długo Utkwiło.

Jako **Ofiara**, czujesz się bezradna, skrzywdzona
i zrzucasz Odpowiedzialność na innych,
będąc swoimi Wyzwaniami przytłoczona,
dlatego dajesz się tym wykorzystywać, oszukiwać i zdradzać,
a potem jesteś tym stanem oczywiście Zdziwiona.

W roli **Prześladowcy**, krytykujesz,
osądzasz i kontrolujesz Wszystko i wszystkich,
często narzucając im swoje zdanie,
a to moja Droga - wiem, że nie spodoba Ci się to,
ale to jest niestety przemocowym zachowaniem.



W roli **Ratownika** czy **Wybawiciela**,
większość z nas wręcz doskonale się czuje,
bo ma złudne, acz jednak onnipotentne poczucie,
że jedynie w ten sposób, cały świat uratuje.

Jednak próbując ratować innych,
poprzez rozwiązywanie ich problemów,
**odbieramy im możliwość rozwoju
i wzrostu Ich Świadomości,**
co często się odbywa kosztem własnych potrzeb,
powodując liczne zastoje i frustracje
z braku realizacji swoich możliwości.



I jedynie Twoja własna praca,
wytrwała i z zaangażowaniem,
może sprawić, że **wyjdiesz z ról tego Trójkąta-
i TO jest Twoim Głównym Zadaniem.**



Kiedy metodą małych kroczków,
ale z Determinacją, Skupisz się na realizacji
JEDYNE swoich darów i talentów
należących do Twojego Potencjału,
to gwarantuję Ci, że pomimo wielu trudności,
będziesz Dumna i Wdzięczna z otrzymania pięknego Daru.

Bo Twoim Największym **CUDEM** jest **DAR ŻYCIA** Twojego
i zrób proszę wszystko, co w Twojej **MOCY**,
by się nim zachwycać i Zrobić z Niego Arcydzieło.



“POKOCHANIE S I E B I E”



Pokochanie Siebie samego, to nie jest coś tak oczywistego
i trudno tego od razu dokonać,
bo trzeba się do tego Świadomie PRZEKONAĆ.

Ale o czym ona mówi, Twój umysł komentuje?

A mówię o tym dlatego,
że ten temat bardzo dobrze czuję,
bo sama jestem świadkiem,
że siebie samej pokochanie,
mimo powszechnego podejścia,
jest niezwykle TRUDNYM Wyzwaniem.

I samym powtarzaniem Sobie pozytywnych afirmacji,
nie jesteś w stanie zbudować ze Sobą, tej nowej relacji.

Bo ciepłe słowa *“Kocham Siebie”*,
to dużo za mało,
gdyż dla naszego mózgu,
ważne jest to, co *“MÓWI”* nasze ciało.





A gdy słyszac te słowa, w brzuchu aż cię ściska,
to dla mózgu Twojego,
ta PRAWDA nie jest wcale, taka oczywista.
Bo proces **pokochnania siebie**, to mozolna praca,
ale daje Ci tu słowo,
że jest warta tego i bardzo się opłaca.

Bo gdy już **POKOCHASZ SIĘBIĘ**
i **DASZ** sobie **SAMEJ UZNANIE**,
to bieganie za **MIŁOŚCIĄ** z zewnątrz,
bawić Cię przestanie.

Na dobry początek moja Droga, zacznij się tolerować,
choć Twój mózg, z całą pewnością będzie Cię bojkotować.
Gdy pomimo różnych, dziwnych znanych Ci zachowań,
tolerować będziesz siebie, a wręcz akceptować,
to Twój mózg będzie Cię coraz rzadziej sabotować.

Docen w sobie **KAZDĄ ZMIANĘ**,
nawet tę najmniejszą,
bo metoda **KAIZEN**, czyli **MAŁYCH KROCZKÓW**
jest **NAJSKUTECZNIEJSZĄ**.





Jeśli czasem wręcz POŁĘGNIESZ
w tym niełatwym PROCESIE
to idź na randkę, SAMĄ ZE SOBĄ i pochodź po lesie.

Zachowując się jak ZOŁZA, a pomimo tego,
w zamian za to się UTUUISZ
i powiesz sobie coś DOBRĘGO,
to zaczniesz zmieniać swe schematy,
i jestem wręcz PEWNA tego,
że coraz częściej DOCENISZ siebie,
że zrobiłaś coś DOBRĘGO.

Mając na uwadze swoje wcześniejsze doświadczenia,
zauważysz pomalutku że, coś się w Tobie zmienia.

A do pokochania siebie,
to już jest ostatnia prosta
i wręcz PEWNA jestem tego,
że Ty TEŻ jej sprostasz.





“Kwantowe pytania”

Jakby to było, gdybyś tak wreszcie na siebie postawiła?

Jakby to było, gdybyś się tak o wszystko nie martwiła?

Jakby to było, gdybyś tak przestała być dla wszystkich miła?

Jakby to było, gdybyś się tak od czasu do czasu Sama pogubiła?

Jakby to było, gdybyś choć troszkę może się polubiła?

Jakby to było, gdybyś sama sobie uznanie dawała?

Jakby to było, gdybyś we własnych oczach bohaterką się stawiała?

Jakby to było, gdybyś w trudnych momentach sama się utuliła?

A jakby to było, gdybyś się sama wreszcie pokochała

i już nigdy na miłość z zewnątrz nie czekała?

Jakby to było, gdybyś tak z Wdzięcznością każdy swój dzień witała

i z Odwagą i w Zaufaniu po swoje marzenia sięgała?


A jak już odpowiesz sobie, z poziomu serca, na te wszystkie pytania,

to może dostaniesz inspiracji do swojego


potencjału pełniejszego wykorzystania.



Dziękuję
za Twoje
zaufanie



Przekaż proszę
ten tomik dalej,
niech służy innym.




**Niniejszy ebook stanowi utwór chroniony na
podstawie ustawy o prawie autorskim
i prawach pokrewnych.**

Wszelkie prawa zastrzeżone



**Prawa autorskie do tego ebooka należą
do Beaty Katarzyny Kaska.**



Hamm, 25.05.2025